Opłacono ryczałtowo. Cena gr.: 20

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 47. | W Cieszynie, dnia 20 listopada 1931. | Rocznik II

„Djabeł" Wschodu.

Pojawił się na horyzoncie polskiej literatury nieznany dotąd nowelista, a jest nim nie byle kto, bo **Wacław Kostek-Biernacki**, b. wielce pomyslowy komendant kaźni brzeskiej. Książkę swoją zatytułowal „Djabeł zwycięzca".

Czemże są owe nowelki Kostka Biernackiego? Przynoszą one literaturze polskiej ducha znanego nam Polakom zbyt dobrze z wielowiekowego zetknięcia się z naszym wschodnim sąsiadem. Są one próbą przeszczepienia na grunt polski ducha Wschodu, próbą literackiego porachunku Piłsudczyzny z obozem opozycji, próbą obrony metod brzeskich. Napisano je w stylu przypominającym „Dno oka", a essencją tych niebosiężnych wzlotów brzeskiego pegaza jest hymn gloryfikujący znaczenie „bata". Bo według atora „Djabła zwycięzcy" „**normalny człowiek zawsze tęskni za mordem... a to jest najstarsza, najnormalniejsza tęsknota ludzka, że widok krwi, niemiły dla zainteresowanych, jest bardzo przyjemny dla sprawcy mordu i zranienia**". To też autor „Djabła Zwycięzcy" cieszy się, że „Ekscelencja Bat" przeniósł się chwilowo z ziemi rosyjskiej i z ziemi „Makaronów" nad Wisłę, a żałuje tylko, że tak go ograniczają w czynnościach, bo trzeba smagać „złodziei i swawolników", niechętnych jakiejś oderwanej od ludu „Ojczyźnie-Państwu", której sztandar wysoko podnosi garstka przez p. Sławka wyniesionej ponad naród nowej szlachty. Z soczystych i cynicznych wyrażeń nie trudno wyczuć bagatelizowanie okrucieństw i lekceważenie wszystkich więzów prawa i wolności. Wszystkie te drogie dla innych wartości społeczne Kostek-Biernacki, mówiąc jego stylem, usiłuje utopić w hektolitrach cynizmu, sarkazmu brukowego i w czemś, zapożyczonem z ducha tatarsko-rosyjskiego, a co na zachodzie nazwano sadyzmem. Bóle bezbronnych i męki słabych, spowodowane przez silnego zasługują w oczach autora „Djabla" zaledwie na uśmiech politowania i szyderstwo.

Tytuł książki niewątpliwie jest dobrany, gdyż jest ona gloryfikacją zła i próbuje obalić ustalone pojęcia etyczne. Dla bliższego określenia treści książki więcej odpowiadałby tytuł „Djabeł Wschodu". W literaturze rosyjskiej można znaleźć próby lubowania się cierpieniami zadawanemi bezbronnym i sadystycznego patrzenia ze spokojem „na męki ofiar palonych nad wolnym ogniem", znany jest ten szczyt ducha, którym Kostek-Biernacki próbuje wzbogacić polską literaturę.

* * *

„Djabeł Zwycięzca" Kostka Biernackiego pojawia się w chwili, gdy proces brzeski wywołuje największe napięcie w polskiej opinji publicznej. Jeżeli to prawda, że proces brzeski miał odwrócić uwagę społeczeństwa od spraw codziennych, od zjawisk gospodarczych i społecznych, to książka wspomniana ma przytłumić skrupuły sumienia narodu. Skoro nie można ukryć pod korcem, co się działo w Brześciu, to trzeba wszystko zbagatelizować i wyszydzić, co więcej wyśpiewać hymn na cześć „ekscelencji bata" i cynicznie przekreślić wszelkie pojęcie wolności narodu.

Szkoła Kostków-Biernackich nie pozostała bez wpływów na społeczeństwo, zdeprawowała ona w niemalej mierze najbardziej podstawowe filary życia naszego. Obawiać się trzeba, by nas istotnie nie zbliżyla do rzeczywistości na Wschodzie, lekceważąc i przekreślając prawo i wolność i najbardziej charakterystyczne zasady życia etycznego dla jakiejś „nieokreślonej bliżej ojczyzny". Dla zwykłych obywateli „Ojczyznę tworzą przedewszystkiem ludzie" z całą tradycją i dobro ojczyzny jest nierozłączne od zasadniczych podstaw prawidłowego rozwoju ludności państwa. To też nie przestaniemy odżegnywać się od tego zwycięzkiego poniekąd „Djabła Wschodu", tak dobitnie zcharakteryzowanego w nowelkach Kostka Biernackiego, a nasi pisarze i krytycy powinni zabarykadować wejście do świata literatury przed podobnemi gośćmi, niosącymi zagładę najbardziej wartościowych objawów kultury.

Radoń.

Sygn. II Pr 21-31.

Wyciąg z protokołu posiedzenia niejawnego.

Sąd Okręgowy w Cieszynie, Wydział II w sprawie karnej Śląskiej Gazety Ludowej na posiedzeniu niejawnem dnia 7 listopada 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanowił:

Na zasadzie §§ 486, 487, 488 i 493 austr. p. k. orzeka się:

I. Treść zamieszczonych artykułów w nr. 45 czasopisma perjodycznego „Śląska Gazeta Ludowa" z daty Cieszyn 8 11 1931 r., a to na stronie I artykułu z napisem „Jeszcze o więźniach brzeskich przed Sądem Warszawskim" w podtytule: „Dotąd rozprawa nie dostarczyła żadnych dowodów winy" i w ustępie zaczynającym się od słów: „że całe oskarżenie" do słow „nie wolno im mówić o Brześciu" oraz w artykule na stronie 4 pod tyt. „Tekla Klebetnica" w ustępie od słów: „...Ja, też wom tam ci świadkowie" do słów ...„jyny roztomajte sanatory" zawiera przedmiotową istotę występku z art. VIII ust. z dnia 17 12 1962 r. Dz. U. P. z 1863 r., zaś treść zamieszczonego na stronie 2 artykułu p. t. „Rok się kończy", w ustępie zaczynającym się od słów: ...„Będziesz musiał ograniczyć się" do słów: „Już słychać zdala inną melodję" oraz artykuł na stronie 4 p. t. „Tekla Klebetnica" w ustępie zaczynającym się od słów: „A sanacyj to przeca wiecie" do słów: „Niech se sanacyj weźnie swoi bachory, a szli" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300, 302 U. K.

II. Zatwierdza się zarządzona przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Cieszynie z dnia 5 11 1931 r. konfiskatę powyższego czasopisma, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony.

III. Zakazuje się dalszego rozpowszechniania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów.

UZASADNIENIE.

W numerze 45 perjodycznego czasopisma „Śląska Gazeta Ludowa" z daty Cieszyn 8 11 1931 r. zamieszczono na stronie 1 artykuł pod napisem „Jeszcze o więźniach brzeskich przed Sadem warszawskim", na stronicy 2 artykuł pod napisem „Rok się kończy", wreszcie na stronie 4 artykuł pod tytułem „Tekla Klebetnica".

W artykule zatytułowanym „Jeszcze o więźniach brzeskich przed Sądem warszawskim" w napisie „Dotąd rozprawa nie dostarczyła żadnych dowodów winy" i w ustęuie zaczynającym się od słów: „że całe oskarżenie" do słów: „nie wolno im mówić o Brześciu" oraz w art. „Tekla Klebetnica" w ustępie zaczynającym się od słów: „Ja też wom tam ci świadkowie" do słów: „jeny roztomajte sanatory", autor w piśmie drukowem pozwala sobie z powodu toczącej się jeszcze rozprawy karnej przed Sądem Okręgowym warszwskim przeciw H. Liebermannowi i spóln. na krytykę wartości środków dowodowych oraz na przekręcenie rezultatów procesu ,zdatnych do wywarcia na opinję publ. wpływu wyprzedzającego wyrok Sądu, co uzasadnia wszelkie znamiona występku z art. VIII ust. z dnia 17 12 1862 r. Dz. u. p. austr. nr. 8 z r. 1863, zaś w artykule „Rok się kończy" w ustępie zaczynającym się od słów: „Będziesz musiał ograniczyć się" do słów: „Już słychać zdala inną melodję" oraz w artykule „Tekla Klebetnica" w ustępie zaczynającym się od słów: „A sanacyj to przeca wiecie" do słów „Niech se sanacyj weźnie swoi bachory, a szli" autor w piśmie drukowem przez wyszydzanie, nieprawdziwe twierdzenia oraz przekręcanie faktów stara się podburzyć do nienawiści względnie pogardy przeciw organom rządowym odnośnie do ich urzędowania oraz wzywa do nieprzyjaznych kroków przeciw stanom społecznym — a mianowicie przeciw temu odłamowi społeczeństwa, które popiera obecny rząd — t. zw. „sanacji", co uzasadnia znamiona występku z §§ 300, 302 UK.

Przewodniczący: Z. Arzt wr. — Protokólant: Bogusławski wr. — Za zgodność: Sekretarz Kozieł.

Miesiąc Śląska.

Miesiąc Śląska. — Akademja w Cieszynie.

Z okazji miesiąca Śląska Związek Obronny Kresów Zachodnich stara się zainicjować sporo rzeczowych artykułów o Śląsku w prasie wszelkich odcieni i inicjuje akademje i odczyty o Śląsku, ażeby społeczeństwo zapoznać ze znaczeniem tej prastarej dzielnicy piastowskiej i ze stosunkami miejscowemi. Niektóre pisma za komunikatami Zw. Obrony Kresów Zach. zamieściły dłuższe artykuły o patrjotyźmie ludności, o charakterze powstań śląskich, o szkolnictwie śląskiem, o stosunkach narodowych i t. d. W zakres propagandy wciągnęto także Śląsk Opolski. Ostatni temat uczyniono ośrodkiem uroczystej akademji, urządzonej w Cieszynie w dniu 11 listopada br., gdzie wystąpiła z przemówieniem p. Kossak-Szczucka.

Co się dzieje w Ameryce?

Ciężkie położenie gospodarcze coraz głębiej obejmuje także Amerykę. Coraz więcej proszących pojawia się na ulicach wielkich miast amerykańskich. Nigdy nie było w Ameryce takiej rażącej różnicy pomiędzy życiem ludzi zamożnych i biedaków. Z jednej strony skrajna nędza, z drugiej rażący zbytek.

Niemcom grozi powszechny zamęt.

Dzienniki przynoszą coraz to nowsze wiadomości o zwycięstwach wyborczych hitlerowców w poszczególnych państwach związkowych. Ostatnią dużą przewagę zdobyli hitlerowcy w Hesji. Świadczy to dobitnie o nieustającej fali nacjonalistycznej w Niemczech, zdążającej do dyktatury i grożącej wywołaniem wojny domowej. Rzesza niemiecka to ośrodek niepokoju w Europie Środkowej. Wszystko przemawia za tem, że Niemcy zbliżają się nieuchronnie do powszechnego zamętu wewnętrznego.

Zgon ś. p. b. senatora Andrzeja Średniawskiego.

W piątek, dnia 13 listopada, zmarł po długiej chorobie ś. p. **Andrzej Średniawski**, b. senator, poprzednio długoletni poseł do różnych cial ustawodawczych, jeden z najstarszych ludowców, wiernych sztandarowi do ostatniej chwili. Śp. Średniawski, to postać, jak kryształ czysta, przez dlugie lata pelnil rolę pioniera ruchu ludowego, a pracą swą ogarniał wszelkie dziedziny życia społecznego. W jednym z następnych numerów poświęcimy tej postaci szlachetnej i wznioslej dłuższy artykuł. Narazie zaś, gdy lud szczątki Jego składa na wieczny spoczynek, wołamy z całym ludem polskim: Cześć Tobie, prawdziwy szermierzu, na niwie ludowej! Ziemia polska, którą bardzo kochałeś, niech Ci lekką będzie!

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W tych dniach odbywa się w Warszawie zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich. Dzieje się to w chwili, gdy dobiega dziesięciolecie działalności tej instytucji. Instytucja ta niewątpliwie jest potrzebną, ale szkoda, że zamalo jest związana ze społeczeństwem i zanadto utonęla w sanacji, wskutek czego spora część spoleczeństwa patrzy na nią z niedowierzaniem.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **Na Węgrzech coraz cięższe położenie gospodarcze.** Rząd Karoly'ego nie może opanować sytuacji gospodarczej. Francja i Włochy podobno są pod tym względem zgodne, że Węgry w obecnych granicach są niezdolne do życia. To też coraz wyraźniej wysuwają plan dualizmu Węgier z Austrją albo nawet trializmu także z Czechami.

— **Austrja dotąd nie uzyskała pożyczki francuskiej,** która uchodziła za pewną. oPdobno jest to skutek niejasnego stanowiska kierujących sfer Austrji w sprawie „Anschlussu".

— **W Anglji toczy się gwałtowna dyskusja na temat ochrony celnej.** Anglja, jak wiadomo, była dotąd krajem wolnego handlu i zarówno liberali, jak socjaliści byli bezwzględnymi przeciwnikami ochrony celnej. Konserwatyści uchodzą za namiętnych zwolenników ceł i na tem częściowo opierają swój przyszły program. Zdaje się jednak, że ani wolny handel, ani ochrona celna nie będą zdolne dopomóc Anglji do pozbycia się ciękaru utrzymywania blisko 3 miljonów bezrobotnych.

— **W Mandżurji trwają gwałtowne walki Chińczyków z Japończykami.** Liga Narodów wobec tego stanu rzeczy jest bezsilna.

— **Ministerstwo Skarbu zorządziło utrudnicnia przy wydawaniu paszportów zagranicznych.**

— Odwołany został wojewoda pomorski Lamot, a na jego miejsce zamianowano wojewodą dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego, Kirtilisa.

— Pisma donoszą o silnem podejmowaniu wkładów w bankach przez strony wobec nacisku władz podatkowych.

— **Na Górnym Śląsku coraz smutniej.** Co tygodnia maleje liczba pracujących robotników. Huty górnośląskie formalnie wygasają.

— Decyzją Sądu wileńskiego został zawieszony „Dziennik Wileński".

— Trudno zrozumieć, komu zależało na tem, by **właśnie w chwili tak doniosłej odwracać uwagę społeczeństwa od sprawy brzeskiej i zamącać nasze życie sprawą żydowską.** Niepokoje studentów, walki z żydami wywołano an wszystkich uniwersytetach i dotąd nie zdołano zaprowadzić zupełnego spokoju. Zwłaszcza w Krakowie wybuchnęły w tym tygodniu nowe niepokoje.

— **Bezrobocie gwałtownie wzrasta.** W ciągu tygodnia przybyło **3540 bezrobotnych.**

— Komisja opieki społecznej Sejmu Śląskiego przeszła do porządku dziennego nad podaniem powodzian, gdyż w czasie redukcji budżetu przenaczono na ten cel odpowiednie kwoty.

— Mówi się o lekkich zwyżkach cen zboża na rynku światowym. Ma to być następstwem zmniejszenia terenów pod zasiew zboża.

— We wtorek zeznawali w procesie jedenastu więźniów brzeskich posłowie Arciszewski i Pużak (PPS.). Zeznania obu wywołały wielkie zainteresowanie.

— Prezes klubu Narodowego, poseł Rybarski, rozpatrując katastrofalną sytuację, nie sądzi, że tak zwane sfery gospodarcze wymuszą na rządzie inną politykę gospodarczą. Ich wyrazy niezadowolenia, to nie pomruki „lwa", lecz „beczenie" baranów prowadzonych na rzeź.

— W Warszawie wybuchnął strajk tramwajów i autobusów.

— W niedzielę odbędą się wybory w okręgu przemyskim. Sanacja robi wysiłki, by uratować swój stan posiadania. Nawet starostowie przemawiają na wiecach, teror doszedł do takich granic, że przewyższył to, czego świadkami byli wyborcy w roku 1930. Mimo to sanacji źle się powodzi, nie chcą o niej słyszeć ani chłopi, ani robotnicy. Ocalić sanację mogą tylko „cuda" wyborcze.

— Wielkie wrażenie wywołały w procesie więźniów brzeskich zeznania posła Trąbczyńskiego w sprawie śmierci generała Zagórskiego i w sprawie nieukaranych napadów. Ponieważ tę część zeznań cenzura warszawska skonfiskowała, nie podala jej także prasa prowincjonalna. Pozostałe jednak w dziennikach tytuły poinformowały publiczność, że o tych sprawach była mowa.

— Z Genewy donoszą, że projekt w sprawie rocznego zawieszenia zbrojeń wszedł w życie z dniem 1 listopada br. Projekt podpisało 50 państw należących do Ligi Narodów.

— Na posiedzeniu Komisji prawniczej Sejmu Śląskiego obradowano w sprawie koncesyj szynkarskich w Wojew. Śląskiem. W toku dyskusji okazało się, że Urząd Wojewódzki ustawę **przeciwalkoholową uważa za obowiązującą na terenie całego Województwa Śląskiego.**

— Z powodu prowokacji jednego z uczniów-żydów przyszło w szkole przemysłowej w Bielsku do awantury, pobudzającej uczniów do demonstracji. Z demonstracji tej pragnęli skorzystać bezrobotni ukryci po bramach domów, wskutek czego demonstracjom narazie przeszkodziła policja. **Wieczorem jednak demonstracja doszła do skutku.** Po mieście krążą patrole policyjne.

— W czwartek był znowu senzacyjnym dniem procesu brzeskiego. W dniu **tym zeznawali więzień brzeski b. poseł Popiel, były premjer prof. Bartel i poseł Roguszczak.**

— We wtorek odbył się pogrzeb ś. p. **Andrzeja Średniawskiego. Pogrzeb wyrósł na potężną manifestację ludową.**

Miniaturowe miasta i wsie olbrzymy.

Najmniejszem miastem w Polsce są Smorgonie, gdyż ludność tego historycznego grodu wynosi zaledwie 160 osób. Na drugiem miejscu od końca, pod względem małego zaludnienia, znajduje się miasto Rynarzewo w poznańskiem. Liczy ono już około 600 mieszkańców.

Na tle tych miast, których ludność jest niejednokrotnie mniejsza od liczby lokatorów większej kamienicy w Warszawie, a jednak rządzonych przez własnych burmistrzów i magistraty, tem paradoksalniej przedstawiają się niektóre wsie. W woj. kieleckiem wieś Strzemieszyce Wielkie liczy około 11 tysięcy mieszkańców. Mniejsza od Strzemieszyc wieś Sułoszowa, położona wzdłuż malowniczej doliny Prądnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludności, lecz zato rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Proces brzeski.

Mija czwarty tydzień procesu brzeskiego; wyczerpało oskarżenie spis swoich świadków, przed Sądem zjawili się świadkowie obrony.

Ostatnia sobota stała się dniem, który mocno zaważył w życiu polskiem. W dniu tym zeznawało trzech świadków obrony, posłów, wybitnych postaci polskiego świata politycznego. Zeznawali: b. marsz. Sejmu i Senatu **Trąmpczyński,** poseł **Korfanty** i poseł **Pużak.** Każdy w innym sensie, ale wszyscy poważne wnieśli momenty do całej sprawy, będącej przedmiotem procesu. Poniżej podajemy sprawozdanie pierwszych dwóch świadków z opuszczeniem miejsc, które uległy ołówkowi cenzora warszawskiego.

Świadek Wojciech Trąmpczyński.

Adw. **Nowodworski:** Jaka była sytuacja w Sejmie w okresie tworzenia centrolewu?

Trąmpczyński: Wiem to tylko z dizenników. Panowie z centrolewu przedemną się nie zwierzali. Nie była to formacja na terenie Sejmu, chodziło o przyszłe wybory.

Adw. **Nowodworski:** Czy stronnictwa te na terenie Sejmu występowały solidarnie?

Trąmpczyński: O ile sobie przypominam, nie.

Adw. **Nowodworski:** Co pan marszałek wie o kongresie krakowskim?

Trąmpczyński: Tyle, co z dzienników.

Adw. **Nowodworski:** Jaki był układ sił w Sejmie w latach 1929 i 1930 w stosunku do rządu?

Trąmpczyński: Klub narodowy był nieliczny, ale razem ze stronnictwami lewicy tworzył większość opozycyjna.

Adw. **Nowodworski:** Dlaczego stronnictwa lewicy były w stosunku do rządu opozycyjne?

Trąmpczyński: Nie należę do lewicy, nie zwierzano mi się, wiem jednak, że stosunki się popsuły **wskutek nierespektowania prawa.**

Adw. **Nowodworski:** Jakie zna pan przykłady nierespektowanego prawa?

Trąmpczyński: Przedewszystkiem nielojalne tłumaczenie konstytucji. Konstytucja przewiduje, że Sejm może być odroczony, ale na żądanie ⅓ posłów musi być zwołany. Tymczasem zwoływano Sejm i Senat i natychmiast odraczano. Jako marszałek Senatu publicznie protestowałem przeciw tego rodzaju gwałceniu konstytucji. Dalej istnieje przepis, że każdy minister na żądanie Sejmu musi ustąpić. Zdarzały się wypadki, że np. minister Sujkowski (min. oświaty) i inni, których nazwisk nie pamiętam, otrzymywali votum nieufności, dostawali dymisję, a nazajutrz stawali się znowu ministrami w tym samym resorcie. Widzę w tem pogwałcenie konstytucji i nielojalne tłumaczenie jej przepisów. Każdy przepis czy prawa publicznego czy prywatnego winien być tłumaczony tak, jak go rozumie uczciwy człowiek. Wszystkie te fakty robiły wrażenie, że rząd ma despekt wobec prawa.

Adw. **Nowodworski:** Czy niestosowanie się do prawa wyrażało się w jakich czynach gwałtownych?

Trąmpczyński cytuje szereg faktów i spraw poruszanych przez siebie wielokrotnie w Sejmie.

Przewodn.: Nas te rzeczy nie interesują.

Adw. **Urbanowicz**. Czy wśród stronnictw opozycyjnych panowało przekonanie, że wybory w r. 1928 nie odbyły się w sposób czysty?

Trąmpczyński: To jest ogólnie znana rzecz. Była masa nieprawidłowości, które nazwałbym jeszcze inaczej, ale to nic w porównaniu z tem, co było przy ostatnich wyborach.

Adw. **Urbanowicz**: Czy było w tej sprawie sprawozdanie komisji adminstracyjnej?

Trąmpczyński: Tak jest, istnieje nawet specjalny druk w tej sprawie. Stwierdzono niesłychane nadużycia.

Przekroczenia budżetowe.

Adw. **Urbanowicz:** Czy nie są panu znane wypadki przekroczeń budżetowych przez rząd?

Przewodn.: Oskarżeni wyjaśnili już tę rzecz.

Adw. **Urbanowicz:** Oświadczenia oskarżonych nie mają wszak mocy dowodowej.

Przewodn.: Sąd daje w tym względzie wiarę oskarżonym.

Zamach na konstytucję.

Adw. **Urbanowicz:** Czy działacze opozycyjni obawiali się zamachu stanu?

Trąmpczyński: Pod koniec 1929 roku ogólnie mówiono, że będzie zamach na konstytucję.

Adw. **Urbanowicz:** Czy przez działaczów opozycyjnych wieści te były traktowane poważnie?

Trąmpczyński: Bezwzględnie liczono się, myślano nawet o środkach zaradczych. Stronnictwo narodowe stało na stanowisku, że jeżeli w odpowiedzi na zamach dojdzie do strajku generalnego ze strony lewicy, to się **przyłączy.**

Oficerowie w Sejmie.

Dr. Lieberman: Czy zna pan wypadki z oficerami w Sejmie?

Trąmpczyński: Znam dokładnie przebieg.

Dr. Lieberman: Jakie wrażenie zrobiło to zajście, a następnie przyjście Piłsudskiego do Sejmu?

Trąmpczyński: Było jasne, że jest to jakiś atak na Sejm.

Dr. Lieberman: Czy znane są panu rezultaty śledztwa w tej sprawie?

Trąmpczyński: Tak jest. Wykazano, że kilkunastu oficerów przewodziło grupie, składającej się z 90 kilku osób. Grupa ta była w Sejmie, przeszło 100 oficerów było obok w szpitalu Ujazdowskim.

Dr. Lieberman: Jak się to odbiło na psychice Sejmu i Senatu?

Trąmpczyński: W historji parlamentaryzmu polskiego nie było jeszcze takiego wypadku.

Dr. Lieberman: Czy do wzmocnienia stanowiska opozycyjnego lewicy przyczyniła się też gospodarka funduszami?

Trąmpczyński: Tak jest, to bardzo poruszyło lewicę.

Trzy rodzaje przekroczeń budżetowych.

Dr. Lieberman: Czy wpływ na stanowisko lewicy i środka miały też przekroczenia budżetowe?

Trąmpczyński: Naturalnie.

Dr. Lieberman: O co chodziło Sejmowi w tej sprawie?

Trąmpczyński: Sejm rozróżniał trzy momenty wydatków pozabudżetowych: 1) wydatki konieczne, któreby akceptował bezwzględnie, 2) wydatki użyteczne, któreby przyjął do wiadomości, ale z odpowiednią rezolucją, 3) wydatki niepotrzebne — to sprawa 8 miljonów funduszu dyspozycyjnego.

Opozycja a premjer Bartel.

Dr. Lieberman: Jaki był stosunek p. Bartla do centrolewu?

Trąmpczyński: Stosunki na początku były bardzo dobre.

Dr. Lieberman: Co było tego powodem?

Trąmpczyński: Bartel pochodził z lewicy, centrolew miał do niego zaufanie.

Dr. Lieberman. Czy gabinet Bartla różnił się od innych rządów pomajowych?

Trąmpczyński: Starał się zachowywać pozory praworządności.

Konferencje u p. Prezydenta.

Dr. Lieberman: Czy pan był u p. prezydenta?

Trąmpczyński: Byłem tylko trzy razy. Różniliśmy się tak w zapatrywaniach, że prosiłem, aby mnie więcej nie zapraszano.

Dr. Liebrman: W jakich zapatrywaniach?

Trąmpczyński: Choćby w kwestji mianowania tych samych ministrów.

Dr. Lieberman: Co p. prezydent odpowiedział?

Trąmpczyński: Wzruszeniem ramion, ciągle mówił o wpływie, jaki wywiera marszałek Piłsudski, twierdził, że tylko co 200 lat taka osobistość zjawia się na świecie.

Bojówka BB.

Adw. **Urbanowicz:** Czy były bojówki BB?

Trąmpczyński: Owszem, ... i inspektor policji Greffner w Poznaniu organizowali bojówkę. Stukilkudziesięciu ludzi ulokowano w koszarach, dostali po 100 zł i mieli za zadanie teroryzować organizacje opozycyjne. M. i. pobili oni zgórą 100 osób z opozycji.

Wywiady.

Adw. **Nowodworski:** Czy pan jako stary, doświadczony parlamentarysta jako członek Reichstagu, a potem członek Izb w wolnej Polsce spotykał się kiedykolwiek z takiemi wywiadami jak marsz. Piłsudskiego?

Trąmpczyński: Za mego życia nie, a w 19 wieku też tego nie było.

Adw. **Jarosz:** Czy Sejmy opozyc. uchwalały budżety?

Trąmpczyński: Tak jest.

Prok. **Grabowski:** Jakie są przepisy regulujące odpowiedzialność prezydenta za złamanie konstytucji?

Trąmpczyński cytuje art. 51 konstytucji.

Prok. **Grabowski:** Czy były powody do uchwalenia w rezolucji krakowskiej punktu, żądającego pociągnięcia do odpowiedzialności prezydenta?

Trąmpczyński (po namyśle): Uważam, że poruszanie takich spraw wytwarza wielki skandal.

Prok. **Grabowski:** Więc pan uważa, że nie było podstaw?

Trąmpczyński: Muszę stwierdzić, że był cały system lekceważenia prawa.

Prok. **Grabowski:** Do jakiego czasu odnosił pan swoje wspomnienia charakteryzujące opozycję?

Trąmpczyński: Pierwszy okres od maja 1926 do wyborów w r. 1928 — sytuacja była niejasna, lewica kokietowała marszałka, skończyło się to po wyborach, gdy powstał BB.

Prok. **Grabowski:** Do jakiego czasu pan obserwował działalność opozycji parlametarnej?

Trąmczyński: Aż do końca.

Prok. **Grabowski:** Jaki los spotkał przekroczenia budżetowe?

Trąmpczyński: Jak się utworzyła większość w Sejmie, zostały zatwierdzone.

Prok. **Grabowski:** Więc parlament zatwierdził?

Trąmpczyński: Nie parlament, lecz Sejm świeżo wybrany.

P. Car a sądy — wesołe budżety.

Na pytanie obrony świadek przypomina sprawę dekretu prasowego i sprawę mianowania p. Cara generalnym komisarzem wyborczym.

Adw. **Jarosz:** Co panu wiadomo o t. zw. wesołych budżetach?

– **Trąmpczyński:** Wiem, że na komisji budżetowej Senatu p. Piłsudski zarzucił poprzednim ministrom trwonienie pieniędzy budżetowych. W Sejmie zgłoszono wniosek o wykazanie, kto dopuszczał się tych przestępstw, ale przed rozpatrzeniem tego wniosku sesję zamknięto.

Adw. **Urbanowicz:** Czy znane są panu wypadki nacisku władz administracyjnych na sądy?

Trąmpczyński: No, to są liczne wypadki. Zmarły prezes sądu apelacyjnego Ruszczyński mówił, że p. Car, myśląc, że jest szefem sądów mających rozpatrzeć sprawę z dekretu prasowego, oświadczył mu: **„Niech pan powie tym sędziom, że niech się nie ważą rozstrzygać przeciw rządowi. Ja się z nimi policzę."**

Prok. **Grabowski:** Kto jest upoważniony do interpretowania konstytucji?

Trąmpczyński: W swoim zakresie prezydent, rząd sejm i sądy. Zawsze tylko powinno się przypuszczać, że interpelacja będzie lojalna.

Świadek Wojciech Korfanty.

Prokurator zgłasza ekscepcję przeciw zaprzysiężeniu świadka, albowiem jest on również oskarżony w tej sprawie i oskarżenie przeciw niemu nie jest zawieszone.

Adw. **Nowodworski** zgadza się na ekscepcję.

Przwewodn. upomina świadka, że może nie zeznawać na okoliczności, mogące mu zaszkodzić.

Korfanty: Nie skorzystam z tego przywileju.

Na pytanie adw. **Nowodworskiego** świadek zeznaje, że obecnie jest prezesem całej ChD. W czasie wypadków, których dotyczy oskarżenie, śląska ChD. nie miała nic wspólnego z resztą stronnictwa. W czasie plebiscytu na Górnym Śląsku był mianowany przez ówczesnego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego komisarzem plebiscytowym. Na jego głowę Niemcy nałożyli cenę 150 tys. dolarów.

Historja 14 września w Katowicach.

Adw. **Nowodworski** zapytuje o wypadki z 14 września 1930 w Katowicach.

Korfanty: Po mowie Treviranusa ChD w porozumieniu z innemi stronnictwami śląskiemi zwołała manifestację w celu **obrony granic Polski.** Były tylko stronnictwa opozycyjne, gdyż nie uznaję zbliżenia się z obozem „sanacji moralnej". W międzyczasie aresztowano przywódców opozycji. Na wiecu wyznaczonym na 14 września miano poruszyć tę sprawę, ale wiec ten nie miał żadnej łączności z wiecami na ten dzień wyznaczonemi w innych miastach. Rezolucja wiecu nie miała się powoływać na kongres krakowski. Burmistrz Skudlarz wydzierżawił mi salę w hali powystawowej w Katowicach. Było to na 10 dni przed terminem wiecu.

Nagle rozeszły się pogłoski, że Związek powstańców śląskich, którego prezesem honorowym jest wojew. Grażyński i który pobiera subwencję z kasy państwowej, zwołał na ten sam dzień zjazd swych członków. Niektórzy członkowie ChD proponowali odroczenie wiecu bojąc się zajść. Uważałem że w państwie praworządnem nikt nie może przeszkodzić obywatelom w korzystaniu z praw obywatelskich. Zgodziłem się zrezygnować z pochodu. Woj. Grażyński oświadczył naszym delegatom że jeżeli nie wyjdziemy na ulicę, zgromadzenie odbędzie się spokojnie. Na wszelki wypadek zorganizowałem obronę wiecu. Gdy przybyłem przed halę o godz. 3 po południu, zauważyłem liczną policję konną i pieszą; dowodził nią zastępca komendanta wojewódzkiego Jezierski. Szeregi Związku powstańców były w pobliżu. W tym czasie strzelano do mnie, a samochód mój obrzucano kamieniami. Interwenjowałem u Jezierskiego, ten posłał policjantów, którzy się pokręcili trochę i na tem się skończyło.

Nie chcąc dopuścić do starcia, wiec zwołałem do innego lokalu. Nieprawdą jest, co świadkowie zeznali, że odezwa nawoływała do strajku generalnego. Odezwa na wołująca do strajku była wydana dopiero po aresztowaniu Korfantego.

W dalszym ciągu Korfanty stwierdza, że wojewoda **Grażyński** był na zjeździe powstańców i Związek ten, mimo zakazu władz, pochód odbył.

Na zapytanie adw. **Nowodworskiego** Korfanty stwierdza, że ChD śląska nie należała do Centrolewu.

Czy Korfanty był w Krakowie?

Adw. **Nowodworski:** Czy prawdą jest, że pan jechał z ludźmi na samochodach ciężarowych na Kongres do Krakowa?

Korfanty: Czytałem o tem w akcie oskarżenia, jak również zeznał to szereg świadków. W dniu Kongresu byłem w Katowicach, a mogą to potwierdzić świadkowie z mojej rodziny, jak również personał redakcyjny „Polonji". Osobiście wpływałem na przedstawicieli ChD krakowskiej, aby nie brali udziału w Kongresie. Jeżeli jakiś posterunkowy twierdzi, że mnie legitymował na szosie, to stwierdzam, że nie wiem, jak to scharakteryzować. Mam za dużo respektu dla sądu, aby właściwie nazwać tego rodzaju postępowanie.

Następnie Korfanty stwierdza, że ze względów taktycznych uważał za błąd udział ChD w Centrolewie, a gdy Chaciński zaproponował mu łączne pójście do wyborów, oświadczył, że na liście nie mogą się znaleźć ludzie, skompromitowani z obozem „sanacji moralnej". W kilka dni później Korfanty został aresztowany. Aresztowanie to uważa Korfanty za niezgodne z prawem, ponieważ został aresztowany przedtem, zanim był doręczony dekret o rozwiązaniu Sejmu śląskiego.

Przyznanie się do gwałtów wyborczych.

Korfanty charakteryzuje obecny system, jego szkodliwość dla kraju. Zarzuca postępowanie niezgodne z konstytucją oraz dowolną jej interpretację. Mówiąc o terorze, wykazuje, że są dane ustalone przez rząd w stosunku do Śląska. Na dowód przytacza skargę mniejszości niemieckiej do Ligi Narodów, a rząd w urzędowej odpowiedzi **stwierdził, że gwałty miały miejsce.** W związku z tem odbyły się procesy zgodnie z poleceniem Ligi Narodów, wielu urzędników zwolniono ze służby, innym udzielono nagany, nałożono grzywny i kary do sześciu miesięcy więzienia. To jest jedna z najbardziej przykrych rzeczy, które trzeba powiedzieć. Sprawa śląska została wyciągnięta na forum międzynarodowe.

Czy Korfanty chciał oddać Śląsk Niemcom?

W tem miejscu przychodzi do incydentu.

Adw. **Szurlej** prosi Korfantego, aby odpowiedział na zarzut, jakoby chciał oddać Śląsk Niemcom.

Prok. **Grabowski** protestuje przeciw zabieraniu głosu przez świadka w tej sprawie.

Obrona stwierdza, że sprawa ta jest w akcie oskarżenia.

Korfanty: Jeden z pp. adwokatów zaznaczył, że w akcie oskarżenia i w zeznaniach świadków wspominano, że ja chciałem współpracować z Niemcami.

Jakiś Janiec, którego zresztą nie znam, mówił to do sędziego śledczego. Zadaniem sędziego śledczego i prokuratora jest wszechstronne wyświetlenie prawdy. Jestem człowiekiem, który coś zrobił dla Polski. Siedziałem w więzieniach pruskich, jednak tam mnie nie traktowano tak, jak...

Dramatyczne sceny.

W tem miejscu przewodniczący oświadcza, że wobec tego, iż świadek nie może zapanować nad nerwami, odbiera mu głos i zwalnia od dalszych zeznań.

Na sali zapanowało wielkie poruszenie.

Korfanty mówi w dalszym ciągu.

Przewodniczący: Ja nie dopuszczę do podobnych manifestacyj.

Korfanty: To nie jest manifestacja, to jest **prawda.**

Przewodniczący: Zwalniam świadka i zarządzam przerwę.

Obrońcy zrywają się gremjalnie z miejsc, oskarżeni również wstają.

Obr. **Berenson: Procedura nie zna takiego zwalniania świadka.**

Przewodniczący woła zirytowany: Proszę mnie nie pouczać, zarządzam przerwę, świadka zwalniam.

Komplet sądzący wstaje i wychodzi.

Obr. **Berenson** woła za sędziami: To tak nie można, to sąd dopiero musi zdecydować o zwolnieniu świadka.

Po przerwie przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Grabowskiemu.

Prokurator **Grabowski:** Nastąpiło elementarne pogwałcenie praw proceduralnych przez panów obrońców. Zostały tu wyciągnięte przez obronę okoliczności, nie mające nic wspólnego ze sprawą. Okoliczność pieniędzy niemieckich nie była przedmiotem aktu oskarżenia. To, że p. Korfanty miał przykrość usłyszenia tego, zawdzięcza tylko obrończom, z których jeden wyciągnął to przed paru dniami. **Oskarżenie prosi, żeby świadek był badany nadal,** lecz z tem zastrzeżeniem, aby sąd wreszcie raczył prowadzić rozprawę w ten sposób, żeby zeznania świadków nie stały się trybuną przemówień przeciw rządowi. Część zeznań p. Korfantego, dotycząca skarg mniejszości niemieckiej, **jest wątpliwego charakteru patrjotycznego.**

Głos na ławie obrony: Co to jest? To jest obraza świadka.

Wrzawa na sali sądowej.

Obrońca **Nowodworski:** Proszę o zaprotokołowanie oświadczenia p. prokuratora.

Obr. **Szurlej:** Imieniem ławy obrończej proszę o dalsze badanie świadka Korfantego. Jednocześnie proszę, aby badano świadka nietylko w ramach oskarżenia, ale i obrony, a **obrona powołała świadków na fakty łamania prawa i teroru.** Jeżeli zrobiliśmy p. Korfantemu przykrość to on nam to wybaczy, ale p. prokurator nie ma legitymacji ani prawnej ani osobistej (głos z ławy oskarżonych: **ani moralnej**) aby podawać w wątpliwość patrjotyzm p. Korfantego. Nie można się dziwić, jeżeli świadek, mówiąc o przeżyciach lat ostatnich, okazuje widoczne wzburzenie. **Krzyk jego jest jeszcze za cichy, a sala sądu za ciasna.** Korfanty wspominając o uprzywilejowanem stanowisku Niemców w Polsce mówił, że **prawo w państwie musi być dla wszystkich jednakowe.** Do sądu zwracam się z apelem, aby proces prowadził z wyrozumiałością jak dotychczas i pozwolił nietylko nas oskarżać, ale się i bronić.

Przewodniczący oświadcza, że dopuszcza dalsze badanie świadka.

Św. **Korfanty:** Wysoki Sądzie! **P. prokurator mnie obraził.**

Przewodniczący: Przywołuję świadka do porządku. To nie jest miejsce do tego. Proszę pytania zadawać świadkowi.

Obr. **Szurlej,** wskazując na ławę oskarżonych: Co pana łączy z oskarżonymi, panie senatorze?

Św. **Korfanty:** Mój stosunek z ławą oskarżonych był dawniej luźny. Dziś **łączy mnie walka o wolność sumienia.**

Przewodniczący przywołuje go do porządku.

Św. **Korfanty:** Jeżeli Wysoki Sąd nie pozwala mi mówić, to w takim razie dalszych zeznań się zrzekam.

Obr. **Szurlej:** Nie mamy więcej pytań dla świadka. Sąd zwalnia p. Korfantego i zarządza półgodzinną przerwę.

Po przerwie podnosi się z ławy obrońców adw. **Nowodworski** i oświadcza, że z polecenia p. prokuratora w Sądzie okręgowym komisarjat rządu skonfiskował w prasie sprawozdanie z rozprawy. Prosi przewodniczącego o interwencję.

Prokurator **Grabowski** w replice zaznacza, że jeżeli chodzi o skargi w tej sprawie, obrona powinna zwrócić się do pokoju prokuratorskiego.

Przewodniczący: Sąd nie może uwzględnić wniosku obrony.

Adw. **Nowodworski** prosi o zaprotokołowanie, że przewodniczący podczas rozprawy stwierdził, że sąd daje wiarę oświadczeniu oskarżonych co do przytoczonych przez nich faktów o gwałtach, łamaniu praw i teroru, stosowanych przez rząd.

Prokurator **Grabowski** sprzeciwia się temu, twierdząc, że nie chodziło tu o fakty stwierdzone przez świadków i oskarżonych, lecz o subjektywne okoliczności, podane przez oskarżonych.

Adw. **Nowodworski** w replice podkreśla, że przewodniczący dwukrotnie złożył oświadczenie, o którem mowa.

Przewodniczący po naradzie z sędzią Rykaczewskim podkreśla, że, mówiąc to, miał na myśli, iż sąd zna okoliczności, które skłoniły oskarżonych do ich działania, i że te okoliczności zasługują na wiarę.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego przesłał żonie zmarłego z racji zgonu ś. p. b. sen. Średniawskiego depeszę treści następującej:

„N. K. W. przejęty zgonem swego nieodżałowanego towarzysza pracy na niwie ludowej i niezłomnego bojownika o wolność i sprawiedliwość, przesyła wyrazy głębokiego żalu i współczucia.",

(—) Dr. Stanisław Wrona, prezes.

W ciągu ostatnich kilku dni do wszystkich więźniów brzeskich, a w szczególności także ludowców, nadszedł cały szereg depesz, listów i kart pocztowych tak od organizacyj jak i od poszczególnych osób lub zbiorowych, przeważnie na ręce posła Wincentego Witosa, adresowanych do Sądu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15).

Ciekawej i charakterystycznej treści tych pism nie podajemy ze względów zrozumiałych (cenzuralnych).

Z Małopolski.

Zbrodnia U. O. W. W Strzałkowie koło Stryja nieznani sprawcy sterory zowali straż przy domu wójta Mikołaja Hładija i kilkoma strzałami położyli wójta trupem. Ustalono że jest to zemsta U. O. W. za prowadzenie ugodowej polityki Hładija. Pierwszy zamach na Hładija przed kilku tygodniami się nie udał i od tego czasu przed domem wójta stała straż. Strażników aresztowano na skutek podejrzenia, że działali w porozumieniu z mordercami.

OŚWIĘCIM. (Pożar). W nocy z 11 na 12 wybuchł pożar w garażu Mojżesza Grünbauma; z powodu wiatru ogień przeniósł się na stojące obok stodoły tegoż Grünbauma, które spaliły się doszczętnie wraz ze stojącym w garażu autobusem niejakiego Kudziela oraz ze wszystkiemi sprzętami i zbożem, które znajdowały się w stodołach. Przy tej sposobności nie godzi się nie wspomnieć o zręczności i ofiarności oświęcimskiej straży pożarnej, która „już" w godzinę po wybuchu pożaru stawiła się w pojedynkę — co chwila jeden — na miejsce pożaru. Jeszcze tego samego dnia rano, podczas uroczystości 13-lecia powstania Polski, ta straż pożarna defilowała przed władzami i publicznością wojskową.

Śmierć z powodu wytłuczonej szyby. Koło Sośnicy, pow. Jarosław, Andrzej Rybko i Mikołaj Maciaszka wybili w pociągu szybę. Nie chcąc uiścić zapłaty, wyskoczyli z pociągu będącego w ruchu, przyczem Rybko poniósł śmierć na miejscu, zaś Maciaszka doznał złamania obu nóg.

Województwo Śląskie.

Niedzielne zjazdy i zebrania w Katowicach. W niedzielę 15 b. m. odbył się w Katowicach zjazd uchodźców całego województwa, na którym połączyły się wszystkie organizacje uchodźcze w jeden Związek Poszkodowanych Uchodźców Śląskich. Prezesem wybrano sanacyjnego posła Fesera.

— Odbyło się także w ub. niedzielę zebranie członków **Budowlanej Kasy Oszczędności,** na którem uchwalono likwidację tego przedsiębiorstwa. Dużo ludzi potraciło w tej instytucji swe oszczędności z powodu oszukańczej gospodarki Świętego, a ostatnio Libera i Pokrzyka.

— W salach hotelu Grand odbył się **zjazd kwartalny Hallerczyków,** na którym wygłosił przemówienie Dr. Modelski.

Z Komisji Pracy i Op. Społ. Sejmu Śl. Pod przewodnictwem posła Brzeskota odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społecznej. Uchwalono zaopatrzenie dla inwalidów nie objętych ustawą inwalidzką.

O mapach katastralnych. Jak się okazuje mapy katastralne województwa są niezgodne z istniejącym stanem rzeczy i zachodzi potrzeba sporządzenia nowych. Jest to zbyt duży koszt i pewnie dopiero za kilka lat Urzędy katastralne zostaną zaopatrzone w nowoczesne mapy.

Z frontu robotniczego. Los górników i hutników śląskich jest nadal opłakany. Robotnicy hut Hubertus, „Zgoda" i „Łazarz" zostali zwolnieni lub zurlopowani. Zdarza się często, że robotnicy nie otrzymują zasiłku, nie zarabiają, pracy znaleźć nie mogą i są zupełnie bez środków do życia. Firmie Naftamin Urząd Skarbowy zajął gotówkę za podatki i wskutek tego nie wypłacono robotników.

W Katowicach aresztowano oszusta Wil. Hutmana, który pobrał weksle od szeregu osób na sumę 190.000 zł a pieniądze z dyskonta przywłaszczył sobie.

Samobójstwo 14 letniego chłopaka. W Katowicach pozbawił się życia 14 letni Musiolik Herhard. Powodem targnięcia się na własne życie było złe traktowanie go przez ojczyma.

Tragedja w Bielszowicach. Umysłowo chora Helena Cicha zamieszkała w Bielszowicach rzuciła się na ojca z siekaczem i ciężko go poraniła.

Z Pszczyńskiego.

STUDZIONKA. W stodole rolnika Ziebury Brunona w Studzionce wybuchł pożar i zniszczył ją doszczętnie wraz z zapasami słomy i siana i maszynami rolniczemi. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców i kilku funkcjonarjuszów policyjnych. Szkody wyrządzonej pożarem narazie nie ustalono. Początkowe dochodzenia wykazały, iż pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostrożne obchodzenie się z otwartem światłem.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC. 12 b. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie wykonywania robót dekarskich dekarz Matysek Jerzy z Dębu. Matysek zajęty przy budowie szkoły powszechnej w Lublińcu spadł z dachu z wysokości 5 m i doznał złamania kręgosłupa ręki i obu nóg. Odstawiono go w stanie beznadziejnym do szpitala w Lublińcu.

Z Bielskiego.

CHYBIE. Trochę grzeczności. Zarząd fabryki cukru w Chybiu, nie chcąc pozbawiać zarobku pracowników nie nadających się widocznie do żadnej innej produktywnej pracy, ustanowił specjalnego „urzędnika" do pilnowania przedpokoju. Każdy wstępujący do budynku biurowego czyści swe obuwie na dwóch wycieraczkach, umieszczonych na schodach i w sieni. To jednak dla tego gorliwego „urzędnika" przedpokoju nie wystarcza, chce on, by obuwie każdego człowieka pracy błyszczało, jak obuwie pego. W sposób wprost obelżywy, nie bacząc, z kim rozmawia, poucza każdego, że na podłodze jego „biura" są porozciągane chodniki, a więc tak zbytkowny przedmiot, jakiego — według jego mniemania — nikt w swem mieszkaniu nie posiada. Znając tego pana skądinąd, stwierdzamy, że to jest zajęcie w sam raz dla niego, byłoby jednak dobrze, żeby ktoś z Zarządu trochę go okrzesał i wytłumaczył mu, że rolnik lub robotnik w czasie deszczu, z przeróżnych względów nie może wdziewać na swoje obuwie kaloszy i, że chodniki nie są żadną świętością nietykalną, bo w razie braku innego zajęcia „urzędnik" ten może je łatwo wyczyścić: tyle chyba potrafi. Zaś Zarząd fabryki mógłby dla tego pana wyznaczyć większą porcję cukru, by cukier ten pokrzepił komórki mózgowe tego możnowładcy przedpokoju.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Na posiedzeniu Wydziału gminnego w dniu 9 listopada uchwalono zatwierdzić projekt przyłączenia gminy Bobrku do Cieszyna.

Spis ludności. W dniu 9 grudnia b. r. odbędzie się na terenie całego państwa spis ludności. W powiecie cieszyńskim akcją spisową kieruje referendarz starostwa Dr. Grodecki. Funkcje komisarzy spisowych w poszczególnych obwodach spełniać będą nauczyciele.

CIESZYN. Huzia na żydów. We wszystkich miastach uniwersyteckich przyszło do zaburzeń antyżydowskich. Jakby to wyglądało, gdyby do tej „wiekopomnej" akcji nie przyłączyła się cieszyńska „złota młodzież". To też wtorek zaznaczył się wielką rewolucją i przymierający Cieszyn na chwilę ożył. Żydzi przerwali swoje kalkuacje kupieckie, by bronić swoich wystaw i sklepów. Naogół też obronili, tylko „że broniąc każdy swego śmieciska, w egoizmie zapomnieli o bożnicy, gdzie atakujący pomścili się na oknach tego gmachu. Nie mogąc zaś pokrzepić się na żydach, wobec widocznie zbyt dobrze zorganizowanej obrony, wywarli swój gniew na „goju" Babińskim, rozbijając mu okna jego restauracji. Efekt narazie, jak widzimy marny, jeszcze gorzej wygląda sprawa załatwienia kwestji żydowskiej. A kto to „bude platit"?

CIESZYN. Z Komitetu Obrony Członków „Ziemi". Likwidatorowie wystąpili w ostatnim czasie znomu z całym szeregiem skarg sądowych. Walnego zgromadzenia nie zwołują i wprost dziwną się wydaje ta próba zlikwidowania „Ziemi" bez uwiadomienia członków o stanie „Ziemi" pomimo, że ich kosztem ma być dokonana. Członkowie należący do Komitetu Obrony Członków „Ziemi" zechcą w sprawie obrony zjawić się u dra Kleinberga albo w biurze, ul. Konwiktowa 8 i pilnować, by ewentualne wyroki sądu przez niedotrzymanie terminów nie stały się prawomocne. O ewentualnej dalszej akcji obronnej zawiadomi się członków drogą komunikatu.

— Państwowe Seminarjum Naucz. Żeńskie w Cieszynie. W niedzielę, dnia 22 listopada, o godz. 10 będzie udzielało grono nauczycielskie wyjaśnień o postępach i zachowaniu się kandydatek i ucz. szkoły ćwiczeń. Wygłoszony zostanie również wykład o współpracy domu ze szkołą.

— **Zebranie wierzycieli Ziemskiego Banku Kredytowego** w Cieszynie odbyło się w sobotę, dnia 14 listopada br. przy udziale 72 poszkodowanych. Zebranie, któremu przewodniczył p. Paweł Lazar, wyłonilo Komitet składający się z 8 osób oraz wybrało jako swych rzeczników Dra Witolda Eibenschütza i Dra Pawła Koždonia, którzy wyjadą do Lwowa dla obrony zagrożonych pretensyj. Z referatu, wygłoszonego na zebraniu, oka-

Baczność, Abonenci „ŚLĄSKIEJ GAZETY LUDOWEJ".

Bezpłatna porada i pomoc prawna!

Abonentom naszego pisma udzielamy porady i pomocy prawnej w drobniejszych sprawach (różne podania do władz, rekursy przeciwko orzeczeniom podatkowych komisyj szacunkowych i t. d.). Sekretarjat Stronnictwa Ludowego urzęduje dla członków w *poniedziałki, środy* i *soboty* od godziny *9 rano do 13* w południe. Na zapytania listowne odpowiadamy w rubryce „Odpowiedzi Redakcji" w każdym numerze „Śląskiej Gazety Ludowej". Kto pragnie odpowiedzi listownej, ten zechce załączyć do listu znaczek na opłacenie odpowiedzi za 35 groszy.

zało się, że majątek Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie daje dostateczne podstawy do wypłacenia 100 proc. wierzytelności. Ponieważ pomyślność akcji uzależniona jest tylko przez zgłoszenie pretensyj możliwie wszystkich poszkodowanych, których na terenie Śląska Cieszyńskiego jest przeszło 1000, uprasza się w własnym interesie zgłoszenie uskutecznić możliwie odrazu oraz książeczkę wkładkową za pokwitowaniem złożyć albo **u Dra Witolda Eibenschütza, Cieszyn. ul. Sejmowa 1, albo u przewodniczącego Komitetu, p. Pawła Lazara, Cieszyn, Ostoja. Rynek 1 (Ratusz).** Jednocześnie uprasza się złożyć zaliczkę na stemple oraz na zwrot kosztów podróży i zastępowanie w kwocie zł. 20 względnie podpisać odpowiednią deklarację, że na wypadek uzyskania większej kwoty ponad ofiarowane przez Bank 25 proc. wierzyciel zgadza się na potrącenie 10 proc. z uzyskanej nadwyżki na koszta Komitetu, związane zastępstwem prawnem wierzycieli ze Śląska Cieszyńskiego. Wobec tego, że termin zgłoszenia pretensyj do Sądu lwowskiego upływa dnia **20 listopada** br. uprasza się dokonać zgłoszenia najdalej do **czwartku, dnia 19 listopada** br. na ręce wyżej wymienionych osób. — Przewodniczący Komitetu: Paweł Lazar, Cieszyn, Ostoja, Rynek 1 (Ratusz).

BOBREK. Zupełne zdziczenie młodzieży. W gminie tutejszej grasuje gromada swawolników młodocianych, którzy stają się istną plagą dla mieszkańców przedmieścia. Wobec pobłażliwości władz gminnych i szkół obywatele wobec tych młodocianych drabów są zupełnie bezbronni. Policja obawia się wkroczenia, bo jej zdaniem jest to zadanie szkoły, a szkoła również niczego uczynić nie może, bo się z młodzieżą tą wogóle nie styka. Pełno tych różnych Szkutków, Lasotów Dygosiów itd. po drogach, koło wagonów węglowych, gdzie rozkradają węgiel, niepokoją przechodniów, rzucają sprośne i obelżywe wykrzykniki w stosunku do ludzi poważnych, rzucają kamieniami i flaszkami. Jest najwyższy czas, by się znalazł ktoś, ktoby poskromił tę wykolejoną młodzież.

KICZYCE. Polowanie. Odbyło się tu polowanie na wszelaką zwierzynę chronioną i niechronioną. Obok zajęcy i kogutów ginęły poczciwe kury i mocno się dziwiły, że Kiczyce naszła jakaś złowroga gromada myśliwych niechętnych zarówno kurom jak kogutom.

WISŁA-CENTRUM. Odczyt. Staraniem Towarzystwa Ogrodniczo Pszczelarskiego. Oddział w Wiśle, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 listopada br. o godz. 1-szej w południe w sali gimnastycznej w szkole przy kościele w Wiśle odczyt p. t. „Możliwości rozwojowe ogrodnictwa w Wiśle i okolicy", który wygłosi referent Śląskiej Izby Rolniczej, p. Postępski z Katowice. Wstęp wolny. O liczny udział prosi Zarząd.

ISTEBNA. Bieda w kraju mlekiem i miodem płynącym. Istebna jest znana jako raj sanacyjny. Bo jeżeli gdzie, to jeszcze Istebnej czasem spadła jakaś grubsza okruszyna ze stołu pańskiego. Ale od jakiegoś czasu narzekają tak sanatorzy, jak ich ofiary. Ludziom już się nie chce niczego i gdyby, nie daj Boże, miało przyjść do wyborów, to trzeba się obawiać, że komendant bojówek ze złotego gronia nie namówi ani jednego zabijoka do wyborczego rzemiosła. Tak już tego ludziska mają dosyć. Robotników od dwóch miesięcy się nie wypłaca, dostają zaledwie po 5 zł zaliczki i niejeden z nich tak klnie, że zachodzi obawa, iż się zawali most, przy którym pracowali. Ale cóż ma naród robić, kiedy jeść się chce, podatki gniotą, a o zapłatę zarobku nikt się nie troszczy.

ISTEBNA. O zwrot kaucji. Dostawcy szutru złożyli przed rokiem kaucję w wysokości 12.000 zł. Obecnie pomimo nalegań kaucji wydobyć nie mogą i rozumie się, bardzo z tego powodu chwalą sanację.

KONIAKÓW. Zapłaćcie furmanki. Pełno skarg w Koniakowie, że od dwóch miesięcy nie wypłaca się furmanek zajętych przy budowie szkoły. Pieniędzy trzeba, a tu nawet zarobku nam nie wypłacają. Zlitujcie się sanatorzy, a wypłaćcie nam zarobek.

Sprawy gospodarcze.

Giełda zbożowa w Krakowie notowała w piątek 13 b. m. następujące ceny zboża i mąki: Pszenica dworska czerwona nowa 26.75, targowa stand. nowa 25.50—26, żyto tar. 25—25.50, jęczmień browarniany 27—28, kukurydza rumuńska 27—28, proso 18—19, groch Wiktorja nowy 32—34, półwiktorja małopolski 29—31, zwykły jadalny 27—29, fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierany 60—65.

Giełda pieniężna w Warszawie z dn. 17 listopada 1931. Dolar amerykański zł 8.90, funt szterlingów angielskich 33.52, 100 frank. franc. 34.91, 100 Kcz 26.35, 100 frank. szwajc. 173.67, 100 guld. holend. 357.85, 100 belg belgijskich 124.04, 100 lei rum. 5.33 zł.

Ceny za produkty rolne z dnia 17 listopada 1931. Za 100 kg: żyto krajowe zł 28—29, żyto na wywóz 35—37, pszenica kraj. 28—29, na wywóz 36—38, owies kraj. pastewny 28—29, na wywóz 30—31 zł.

Wszechpolska wystawa drobiu. Pomorski Związek Hodowców Drobiu organizuje z ramienia Centralnego Komitetu Hodowli Drobiu w Warszawie Wsechpolską Wystawę Drobiu, Gołębi i Królików, która odbędzie się w czasie od 5-go do 8-go grudnia b. r. w Toruniu.

Odpowiedzi Redakcji.

Fejletonista, Cieszyn. Umieścimy. Kwestję poruszoną w końcu listu należałoby osobiście omówić z redaktorem, najlepiej w godzinach popołudniowych. **Maksymiljan Kowalczyk. Numer** ten nie wyszedł, zaś na ostatnim zaszedł błąd drukarski, ma być numer **54. Strach. M.** Z powodu braku miejsca dopiero w następnym numerze. **Burejsa, Górki.** Wysyłamy. **Wasyl Kobryń.** Wysyłaliśmy, nie wiemy, dlaczego nie dochodziła. Wysyłamy powtórnie numery za ostatni miesiąc. **Staniek S.** Notatki zamieszczamy. **Wiselka, Wisła.** Wreszcie otrzymaliśmy owe mylnie do „Nowin" wysłane 22 zł 50 groszy i niniejszem je kwitujemy. Sądzimy, że niniejsze pokwitowanie Panu wystarczy.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.